



Dlaczego tak wiele osób porzuca Boga... i jak Go na nowo odnaleźć

Wstęp: dlaczego dziś tak wielu ludzi traci wiarę?

Żyjemy w czasach, w których mówienie o Bogu wydaje się dla wielu czymś przestarzałym. Ateizm rozprzestrzenił się z zaskakującą siłą — nie jako owoc głębokiej refleksji, ale jako ciche, niemal nieświadome wycofanie się. Wielu nie nazywa się ateistami z przekonania filozoficznego czy naukowego, ale po prostu „przestaje wierzyć”, jakby odkładało na bok coś, co już nie ma zastosowania. Tragiczne jest to, że w wielu przypadkach *ci ludzie nigdy tak naprawdę nie wiedzieli, czym jest wiara*.

Problem nie polega na tym, że nowoczesny świat pokonał Boga, ale że **wielu chrześcijan zostało źle przygotowanych do wyzwań dorosłego życia**. Jak wielu zakończyło swoją formację religijną na tym, czego nauczyli się mając osiem lat, przygotowując się do Pierwszej Komunii? Jak dziecięca wiara ma wytrzymać ciosy życia — śmierć, niesprawiedliwość, kryzysy, wątpliwości, cierpienie...?

Dziecko może wyrecytować katechizm, ale **tylko dorosły dobrze ugruntowany w wierze potrafi spojrzeć złu w oczy i nadal wierzyć, że Bóg jest dobry**. Temu poświęcony jest ten artykuł: drogom, które prowadzą do ateizmu... i sposobom, by odnaleźć drogę powrotną do serca Ojca.

I. Ateizm nie zawsze zaczyna się od zaprzeczenia Bogu

Zanim stanie się ideologią, ateizm jest często objawem. Nie wszyscy, którzy tracą wiarę, czynią to z nienawiści do Boga — czasem to kwestia rozczarowania, ignorancji, zmęczenia lub niezaleczonych ran. Oto kilka najczęstszych dróg prowadzących do ateizmu:

1. Religijna ignorancja: dziecięca wiara w świecie dorosłych

■ «Mój lud ginie, bo brak mu poznania» (Oz 4,6)



Wielu dorosłych zatrzymało się na obrazie Boga, jaki poznali w dzieciństwie: dobrotliwego starca w niebie, który nagradza za dobre uczynki i karze za złe. Ale kiedy przychodzą prawdziwe problemy — rak, zdrada, śmierć dziecka, wojna, skandale w Kościele — ten dziecięcy obraz się rozpada. A ponieważ nikt nie nauczył ich niczego więcej, wyciągają wniosek: „**Boga nie ma**”.

W rzeczywistości **nauczono ich miłości do papierowego boga, a nie do Boga żywego — Trójjedyne, osobowe, Odkupiciela, który razem z nami niesie krzyż.**

Wiara musi dojrzewać. A jak wszystko, co nie jest pielęgnowane — jeśli się jej nie karmi, usycha. Przygotowanie do Pierwszej Komunii to za mało. To dopiero początek!

2. Skandale i złe przykłady w Kościele

Grzechy ludzi Kościoła doprowadziły wielu do utraty wiary. I trudno się temu dziwić. Gdy ktoś, komu ufałeś — ksiądz, katecheta, wierzący krewny — zawiedzie, rana może być tak głęboka, że zaczynasz utożsamiać Boga z jego przedstawicielami.

Ale nie wolno zapominać o jednej fundamentalnej prawdzie: **grzechy chrześcijan nie przekreślają świętości Chrystusa**. Zdrada Judasza nie zniszczyła boskości Jezusa.

Odejście od Chrystusa z powodu ludzi jest jak odmowa pójścia do lekarza, bo nie wszyscy pacjenci zostali wyleczeni. Chrystus wciąż pozostaje Jedynym, który może uzdrowić nasze najgłębsze rany.

3. Kultura relatywizmu i hedonizmu

Żyjemy w świecie, który nieustannie powtarza: „*Nie ma prawdy, wszystko zależy od punktu widzenia*”. W takim kontekście wiara chrześcijańska — z jej twierdzeniami o absolutnych prawdach (że istnieje tylko jeden Bóg, jeden Zbawiciel, jeden Kościół, jedna droga do Nieba) — wydaje się nietolerancyjna lub przestarzała.

Ponadto hedonizm — kult przyjemności — sprawił, że dla wielu Bóg stał się przeszkodą. „Jeśli Bóg mówi mi, że nie mogę robić, co chcę, wolę żyć bez Niego”.



Drogi prowadzące do ateizmu: kiedy dziecięca wiara nie wystarcza, by
stawić czoła dramatom życia | 3

Ale **prawda nie przestaje być prawdą tylko dlatego, że nam się nie podoba, a dobro nie znika tylko dlatego, że wielu je odrzuca.**

«Przyjdzie bowiem czas, kiedy zdrowej nauki nie będą znosić...
odwrócą się od prawdy, a zwrócą ku baśniom» (2 Tm 4,3-4)

4. Niezrozumiane cierpienie

Jednym z najczęstszych powodów utraty wiary jest pytanie: „*Jeśli Bóg istnieje, to czemu dopuszcza tyle cierpienia?*”

To wielkie pytanie ludzkiego serca. I nie da się go rozwiązać gotowymi odpowiedziami — potrzebne jest doświadczenie Ukrzyżowanego. Bóg nie daje nam chłodnego wyjaśnienia cierpienia, **daje nam swojego Syna, który umiera z nami i za nas.**

Bóg, który nie cierpi, nie może nam pomóc. Bóg, który nie wchodzi w naszą noc, nie jest prawdziwym Bogiem. Dlatego **Krzyż jest centrum naszej wiary.** I tylko ten, kto rozumie Krzyż, rozumie miłość Boga.

II. Błąd wielu katolików: myślenie, że dalsza formacja nie jest potrzebna

Jak wielu dorosłych mówi dziś: „jestem katolikiem, ale niepraktykującym”, a w rzeczywistości **są religijnymi analfabetami?** Zrobili Pierwszą Komunię, może ślub w Kościele, ale już nigdy nie sięgnęli po Ewangelię, nie pogłębili wiedzy o katechizmie, nie uczestniczyli w żadnej formacji.

Czy żywiłbyś się całe życie tym, co jadłeś jako sześciolatek? Dlaczego więc tak wielu uważa, że dziecięca wiara wystarczy na całe życie?

Wiara, która nie jest formowana, deformuje się. Wiara, która nie dojrzewa, gnije.

Dorośli potrzebują **solidnej formacji religijnej**, dostosowanej do ich wieku. Teologia nie jest



zarezerwowana tylko dla duchownych ani oderwana od życia — to mądrość Kościoła, która nadaje sens istnieniu. Katechizm Kościoła Katolickiego to skarbnica bez dna. Magisterium, liturgia, sakramenty... to światła, które rozświetlają drogę w mrokach świata.

«Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się
od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest» (1 P 3,15)

III. Jak zapobiegać ateizmowi? Drogi powrotu do Ojca

1. Na nowo nauczyć się wiary

Pierwszym krokiem, by nie popaść w ateizm (lub się z niego podnieść), jest **ponowne uczenie się wiary**. Jako dorośli musimy wrócić do katechizmu, Ewangelii, nauczania Kościoła. Szukać autentycznej formacji katolickiej, czytać Ojców Kościoła, uczestniczyć w rekolekcjach, studiować dogłębnie... nie po to, by błyszczeć wiedzą, ale **by lepiej poznać i pokochać Boga**.

2. Szukać wspólnoty

Wiary nie da się przeżywać w samotności. Jeśli otaczasz się ludźmi, którzy gardzą Bogiem, stopniowo stajesz się jak oni. Ale jeśli jesteś blisko chrześcijan, którzy się modlą, uczą, walczą, kochają... ich przykład będzie cię umacniał.

Dlatego **grupy parafialne, tradycyjne wspólnoty i ruchy wierne Magisterium są nieodzowne**. Nikt nie zbawia się sam.

3. Powrót do sakramentów

Wielu straciło wiarę, bo przestali przyjmować Komunię, spowiadać się, modlić. **Łaska obumiera, jeśli się jej nie karmi**.

Wróć na Mszę, odkryj na nowo adorację eucharystyczną, szukaj częstej spowiedzi... to prawdziwe i pewne drogi, by na nowo rozpałić ogień wiary. Tradycyjna liturgia, poprzez swoje piękno, głębię i poczucie misterium, ma szczególną moc prowadzenia zagubionych dusz z powrotem do Boga.



4. Przyjąć, że nie wszystko musimy rozumieć

Jednym z najsubtelniejszych grzechów współczesnego ateizmu jest intelektualna pycha. Myślenie, że jeśli czegoś nie rozumiem, to nie może być prawdą. A przecież **pokora jest bramą mądrości**.

Bóg jest większy niż nasz rozum. Jeśli nie zaakceptujemy, że istnieją tajemnice, które nas przerastają — nigdy Go nie znajdziemy.

Zakończenie: samo „kiedyś wierzyłem” nie wystarczy

Wiara to walka. A przeciwnik nigdy nie śpi. Jeśli nie formujemy duszy, nie karmimy wiary, nie pogłębiany znajomości Boga — **prędzej czy później Go utracimy**. Ateizm nie jest nagłym piorunem: to wynik lat zaniedbań, ignorancji, nieuleczonych ran, duchowej samotności.

Ale **Bóg nigdy nikogo nie opuszcza**. Nawet jeśli ty przestałeś wierzyć — On nadal wierzy w ciebie. Nawet jeśli się oddaliłeś — On nadal czeka w tabernakulum.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek katolicy muszą wrócić do źródeł: Pisma Świętego, Tradycji, Magisterium, sakramentów, modlitwy... nie z dziecięcym podejściem, ale **z dojrzałym umysłem i sercem mężczyzn i kobiet, którzy całym sobą szukają i kochają Prawdę**.

«Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!» (Iz 55,6)

Zastosowania praktyczne dla czytelnika

1. **Codziennie poświęć 10 minut na naukę wiary** — czytaj Katechizm, książkę apologetyczną, żywoty świętych.
2. **Znajdź wierną katolicką wspólnotę**, w której będziesz mógł wzrastać i dzielić się wiarą.
3. **Regularnie przystępuj do spowiedzi i Komunii Świętej**.
4. **Nie bój się swoich wątpliwości**. Zanieś je do kapłana, teologa, albo przedstaw Bogu



Drogi prowadzące do ateizmu: kiedy dziecięca wiara nie wystarcza, by
stawić czoła dramatom życia | 6

na modlitwie.

5. **Módl się codziennie.** Nawet jeśli nic nie czujesz. Wiara to nie emocja, to wierność.

Bóg nigdy nie męczy się czekaniem na ciebie. Nie pozwól, by ignorancja, ból czy pycha odebrały ci najcenniejszy dar: wiarę. Jeśli kiedyś wierzyłeś — możesz wierzyć znowu. Tym razem nie jak dziecko... ale jak dorosły syn, który zrozumiał miłość Ojca.